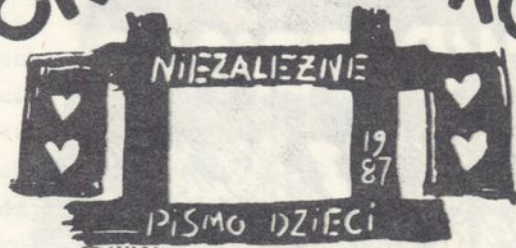


OKIENKO KWIENKO



MAJ

ŚWIĘTO
PRACY

DZIEŃ
ZNACIĘSTWA

N	P	W	Ś	C	P	S	N	P	W	Ś	C	P	S
			1	2	3	4	5	6	7	8	9		
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30	31						

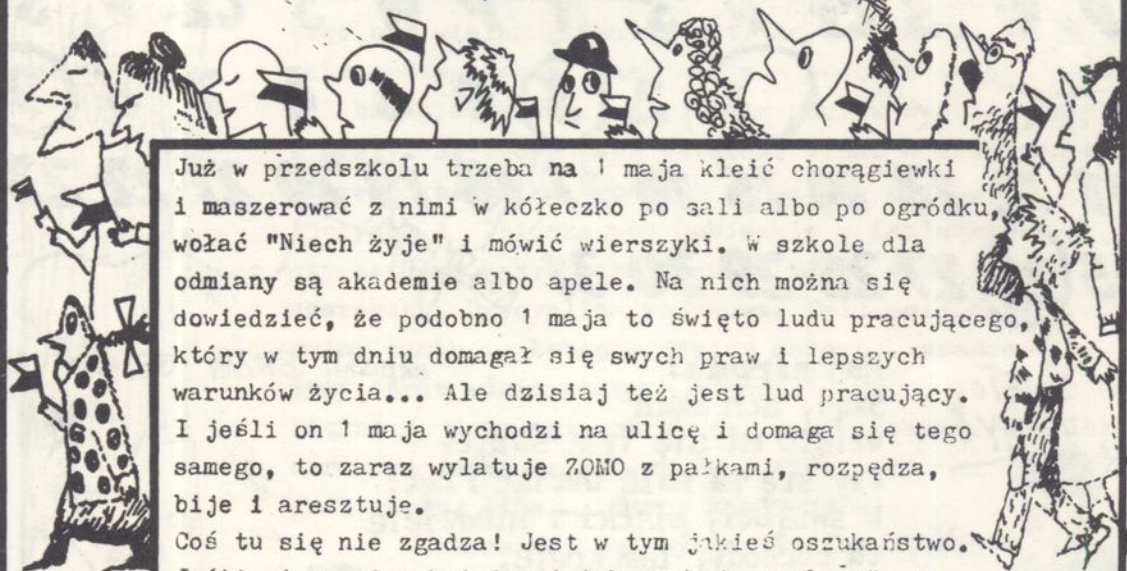
KONSTYTUCJA
1791.

ŚWIĘTO
MAMY

napisał: BRZAN JECHWA

Maj narzeka:
Skąd, ach skąd
wzięło mi się tyle świąt?
Czy się na mnie wziął rząd?
W świątki, piątki i niedziele
tu pochody, tam apele,
tu parady, tam przemowy
można dostać bólu głowy!
Święto pracy i oświaty,
święto książki i armaty,
capstrzyk, kiermasz, defilada
- to doprawdy już przesada!
To mnie brzydzi i przeraża,
ja uciekam z kalendarza!
Ja chcę usiąść gdzieś pod sosną,
słuchać jak galezie rosną,
zerknąć w gniazdo z wroblim jajem...
I dopiero będę majem!

SKRADZIONO 1 MAJA



Już w przedszkolu trzeba na 1 maja kleić chorągiewki i maszerować z nimi w kółeczko po sali albo po ogródku, wołać "Niech żyje" i mówić wierszyki. W szkole dla odmiany są akademie albo apele. Na nich można się dowiedzieć, że podobno 1 maja to święto ludu pracującego, który w tym dniu domagał się swych praw i lepszych warunków życia... Ale dzisiaj też jest lud pracujący. I jeśli on 1 maja wychodzi na ulicę i domaga się tego samego, to zaraz wylatuje ZOMO z pałkami, rozpędza, bije i aresztuje.

Coś tu się nie zgadza! Jest w tym jakieś oszukaństwo. Jeśli ci dawni robotnicy i ich pochody zasługują na szacunek, to dlaczego dzisiejszym robotnikom nie wolno urządzać swoich pochodów i wypowiadać swoich żądań? Dlaczego im ten dzień ukradziono?

Zrobiono z niego całkiem inną uroczystość - podczas której wolno tylko maszerować w oficjalnym pochodzie. Na trybunie siedzą władze, a ludzie mają jak te przedszkolaki krzyczeć: "Niech żyje" i udawać, że są bardzo wdzięczni. Ale za co mają być wdzięczni? Za podwyżki, kartki, kolejki? Za puste sklepy i zatłoczone tramwaje?

OKIENKO



Wuj Tadeusz pisze: "Jak wszystkim wiadomo dzieci do lat 10 - 12 mają zbyt mało doświadczenia, przezorności życiowej i po prostu zwykłego rozsądku, żeby można było polegać na ich pełnej dyskrecji. Dlatego stanowczo nie powinny być wtajemniczane, a tym bardziej wciągane do aktywnego udziału w jakiegokolwiek robocie podziemnej. Sądzę, że nie da się tego pogodzić z wydawaniem "Okienka", przeznaczonego właśnie dla młodszych dzieci. Który "jeszcze-nienastolatek" powstrzyma się przed ujawnieniem, że owo "niezależne pismo dzieci" czyta, który jest w

stanie odróżnić, z kim można, a z kim nie można rozmawiać na ten temat?" Wuj Tadeusz uważa więc, że nie powinno się wydawać "Okienka". Uważa też, że rysunki w "Okienku" są brzydkie, a pismo nieczytelne.

Drogi Wuju Tadeuszu, samo czytanie niezależnej prasy nie jest "robotą podziemną". Za to, że ktoś czyta "Okienko" albo jakąś inną gazetę niezależną, nikt nie ma prawa zrobić mu krzywdy. "Okienko" nie ma najmniejszego zamiaru wciągania dzieci do takiej "roboty", która może być dla nich niebezpieczna. "Okienko" myśli jednak, że dzieci tak samo jak dorośli mają prawo do swojego niezależnego pisma. Uważa też, że dzieci nie są wcale ani głupie ani nierozsądne i dobrze wiedzą, przed kim nie warto się swoim piśmem chwalić. "Okienko" stara się jak umie, ale musi przyznać, że Wuj Tadeusz ma rację, że nie zawsze wszystko się udaje. "Okienko" nie będzie się jednak zniechęcać, tylko dalej próbować, aż może w końcu spodoba się dzieciom, ich wujom, ciociom, mamom, tatom, babciom i dziadkom. Liczy przy tym bardzo na ich pomoc.

Józef Piłsudski: Bibuła

Gdy sobie przypomnę swe lata dziecięce, staje mi żywo w pamięci obraz mego pierwszego zetknięcia się z "bibułą". Było to w dworku szlacheckim na Litwie jakie dziesięć lat po powstaniu. Wrażenie wieszańskich rządów Murawjewa było jeszcze tak świeże, że ludzie drżeli na widok munduru czynowniczego, a twarze ich wyciągały się, gdy w powietrzu zabrzmiał dzwonek, zwiastujący przybycie któregoś z przedstawicieli władzy moskiewskiej. W tym to czasie matka moja wyciągała niekiedy z jakiejś kryjówki, jej tylko wiadomej, kilka książeczek, które odczytywała, ucząc nas, dzieci, pewnych ustępów na pamięć. Były to utwory naszych wieszczów. Tajemnica, którą te chwile były otaczane, wzruszenie matki, udzielające się małym słuchaczom, zmiana dekoracji,

jaka następowała z chwilą, gdy niepożądany jaki świadek trafiał wypadkowo na nasze rodzinne konspiracje - wszystko to zostawiło niezatarte wrażenie w moim umyśle. Te właśnie książki wraz z kilkoma innymi - pieśniami historycznymi Niemcewicza, paru broszurkami z czasów przedpowstaniowych - byli bodaj jedynymi przedstawicielkami nieocenzurowanej literatury w tym czasie. Ocalały one podczas burzy powstaniowej w niewielkiej ilości, a chowane przez pietyzm, jak relikwie, niszczone zaś przez tchórzostwo przy każdym istotnym lub przypuszczalnym niebezpieczeństwie, nie mogły wywierać szerokiego wpływu, ograniczając się najczęściej rodzinnym kołem posiadaczy takiej książki.



2



Rambo i Julia

MAMA JULII WYJECHAŁA, A
TATA OD PEWNEGO CZASU
ZACZĄŁ TAJEMNICZO ZNIKAĆ
Z DOMU. KOLEZANKA JULII,
PAULA, OPowiada JEJ
O ROZWODZIE SWOICH
RODZICÓW. JULIA STAJE
SIĘ PODEJRZLIWA, POSTANA-
WIA ŚLEDZIC OJCA. W POŚCIGU
ZA NIM SPOTYKA TEUM
DEMONSTRANTÓW.....

CO SIĘ DZIEJE?
DZWONY BIJA,...
LUDZIE WYCHODZĄ
Z KOŚCIOŁA...
I ŚPIEWAJĄ...
ALE DLACZEGO
TAK DUŻO MILICJI?



PO NABOŻENSTWIE
3 MAJOWYM

ZIEMIŚKAD NASZ ROD...

SOLIDAR

SOLIDARNOŚĆ

CHODZIE
Z NAMI!

NIE BIE
BRATA
ZA PIENIADE



DZIEWCZYŃKO! POMÓŻ MI!
CIEBIE NIE ZATRZYMAJĄ,...
ZANIEŚ TĘ PACZKĘ NA
KRUCZĄ, PYTAJ O MARTĘ
POWIEDZ, ŻE TO OD ZENKA.

DOKUMENTY!!
A CO JEST
W TEJ
TORBIE!!



BEZPIECZNIEJ
BY BYŁO
GDYBYM TOTO
POKNAŁ...

ROBI SIĘ JUŻ
BARDZO PÓŹNO



W PRZEDPOKOJU
STOI ZNANA JULCE
PACZKA



C.D.N

Już niedługo...



Za miesiąc papież - Jan Paweł II przyjeżdża do Polski. Wszyscy się cieszą, wszyscy czekają. Pomyśl więc, jak Ty możesz się przygotować na to radosne spotkanie? Co możesz od siebie ofiarować Ojcu Świętemu w dniu Jego przyjazdu do Polski?

Jan Paweł mówi, żeby zło zwyciężać dobrem. To taka ważna, najważniejsza myśl, którą często powtarza. Więc może potrafisz postarać się o takie zwycięstwo? To byłby najlepszy prezent dla Ojca Świętego. Nie musi to być jakieś wielkie zwycięstwo, może to być zwycięstwo małe - ale prawdziwe. Na przykład: że nie będziesz już niegrzecznie odpowiadać mamie, kiedy ona się gniewa, albo, że nie będziesz się spóźniać do domu, bo to bardzo denerwuje tatę, albo, że nie będziesz dokuczać bratu, bo go to okropnie rozwściecza, albo, że pomożesz koledze w matematyce, bo on się martwi, że grozi mu dwójka. Może są zresztą jakieś trudniejsze i ważniejsze sprawy, w których potrafisz zło zwyciężyć dobrem? Pomyśl. I wyobraź sobie, jak dużo dobra powstanie w Polsce, jeżeli każdy odniesie chociaż jedno małe zwycięstwo nad złem.

Nie czekaj na innych, nie oglądaj się na nich. Postaraj się przynajmniej w jednej małej sprawie zwyciężyć. I niech to będzie Twoje własne przygotowanie do wizyty Ojca Świętego w Polsce.

Rozmowa o pierwszej komunii

Dominika: Ja bardzo się cieszę, że będę miała najpiękniejszą sukienkę ze wszystkich dziewczynek. Ciocia Złutka kupiła taki kupon w Peweksie i sama mi szyje. Będzie falbanka na dole i koło szyi, i rękawy szerokie, i szarfa mieniająca się. Jak przymierzałam, to wujek powiedział: "wyglądasz, jak prawdziwa królewna". I jeszcze dostanę zegarek i tranzystor od chrzestnych. Wiem, bo słyszałam, jak mamie mówili. I przyjdzie cała rodzina. Mama już się martwi co ma upiec i ugotować. Wszystko dlatego, żeby było uroczyste, bo pierwsza komunie to taki ważny dzień.

Jakub: A mój tatuś powiedział, że pierwsza komunie to nie jest święto od strojów i prezentów. I u nas wcale nie będzie gości. Tylko ja, tata i mama. Tatuś mówi, że to jest nieprzyzwoicie chwalić się strojami i czekać na prezenty w dniu pierwszej komunii. Mówi, że trzeba w tym dniu myśleć o Panu Bogu, a nie o jedzeniu i picciu. Komunie nie musi być taka jak jakieś imieniny, kiedy daje się dużo prezentów.

Basia: Ja myślę, że pierwsza komunie to jest dzień bardzo ważny i pewno każdy by chciał, żeby to był dzień bardzo uroczysty. Ale trudno jest tak zrobić, żeby było uroczyste a inaczej niż na przykład w imieniny. Ja sobie myślę, że najważniejsze jest, żeby w tym dniu bardzo, bardzo myśleć o tym, co to znaczy komunie. Siostra na religii powiedziała, że to jest prawdziwe spotkanie z Panem Jezusem. Ja o tym myślę, tak jak potrafię i chciałabym na to spotkanie być lepsza niż byłam dotąd. Jeżeli mi się to uda chociaż trochę i jeżeli w dniu pierwszej komunii będę bardzo mocno myśleć o tym, z kim się spotykam - to to będzie naprawdę dzień bardzo uroczysty. A jakbym myślała tylko, jak wyglądam i co dostanę, to byłoby jak w zwyczajne imieniny. Więc chyba tata Jakuba ma więcej racji niż ciocia Dominiki.



MAJÓWKA

Wiosna, maj, a więc wycieczki. Dużo czekania, nadziei, a potem... często rozczarowanie. Nie było ani wesoło, ani ciekawie. W pamięci pozostało ciągle chodzenie, monotonne opowieści przewodnika, i to, że chciało się pić, i że bardzo bolały nogi, a pani popędzała, gniewała się, zaganiała do par. Pani też niezadowolona, bo byli leniwi, niegrzeczni, nie interesowali się zwiedzanymi zabytkami. Już więcej z nimi nie pojedzie. Nie warto.

Co robić, żeby było inaczej?

Janusz Korczak - wielki przyjaciel dzieci doradzał: "Zawsze coś tylko jednego, jeden grób, jedna zabawa, jeden człowiek, nie wszystko, nie - jak najwięcej". Najpierw więc trzeba zdecydować wspólnie - po co? jak? dokąd?, wybrać coś jednego i dobrze się przygotować. "Tematem wycieczki może być poszukiwanie siebie i Boga. Więc nie wielką gromadą, a tylko w kilkoro. Wstęp - nabożeństwo, część zasadnicza - powolne tempo, obóz nad brzegiem Wisły i dysputa w nocy w świetle gwiazd i ciszy. Na drogę parę książek. Finał - zwiedzenie starego kościółka, gościna u księdza staruszka. Ojczyzna! Zbiórka pod Sobieskim w Łazienkach - czy Katedra, czy Stare Miasto? Marsz w zwartych szeregach. Dyscyplina wojskowa. Cel: pole bitwy, ruiny zamku... bęben - jakieś manewry, szanse - żywy obraz wśród starych murów.

Piękno! Sztalugi, skrzypce, tomik poezji... galeria obrazów. Jeden zachód słońca. Kierunek: grób poety, lipa... Tempo kapryśne".

Może też być wycieczka "na złamanie karku". Żeby się wyszaleć na powietrzu, nałazić, nacieszyć wiosną. "Powrót bez grosza przy duszy, o głodnym pysku". Udana wycieczka - to wybór celu i dobre przygotowanie.

z redakcją
WSPÓŁPRACUJĄ
ANTEK, ZUSIA
MARYSIA, PAWEŁ
MAGDA.
I TY PIŚZ!
DO NAS!

